

Egz. archiwalny



ŚPIEWAK ŚLĄSKI



Rok założenia: 1920

Rok XL

Nr 3 (334) 2001



*Witamy Chór „Halka” z Kozłowej Góry (rok zał. 1911)
w gronie członków Konfraterni Najstarszych Chórów i Orkiestr
Województwa Śląskiego.*

Życzymy radosnego świętowania 90. Urodzin!

Głos prezesa

(Z referatu Prezesa Oddziału Śl. PZChO R. Hankego na Walny Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy w dniu 22 kwietnia 2001 roku w Katowicach)

Mamy powód do wielkiej radości, bo przekroczyliśmy próg XXI wieku. Zostawiliśmy za sobą niezwykle bogaty dorobek 90 lat działalności Oddziału Śl. PZChO, jako sukcesora Związku Śląskich Kół Śpiewaczych i powojennego Związku Amatorskich Orkiestr Dętych.

Satysfakcji towarzyszyć jednak musi wielka odpowiedzialność za dalsze losy chóralistyki i muzykowania amatorskiego - i w tym kontekście proponuję rozważyć sprawozdanie z dokonani Oddziału i jego powinności.

Rok 2000 był wyjątkowo obfity w ważne wydarzenia, bowiem powszechne były ambicje zaznaczenia swej obecności. Nam - jak miemam - z powodzeniem udało się wpisać obchody 90-lecia Oddziału w Wielki Jubileusz 2000-lecia narodzin Chrystusa. W niewielkim gronie społeczników Oddziału, przy wielkiej ich ofiarności, wykonaliśmy zadania, których nie powstydziliby się zawodowa agencja imprezowa. Dowodzą tego: zasięg i masowość zrealizowanych imprez, a mianowicie:

- 15.01. — w Adoracji Chórów i Orkiestr G. Śl. przy Żłobku Jezusowym w Panewnikach udział wzięło 28 chórów (w tym „Namysto”, chór mniejszości ukraińskiej z Przemyśla) oraz 1 orkiestra,
- 25.03. — w Mszy św. w Archikatedrze Chrystusa Króla, dzieńkczynnej za dar ewangelizacji w minionym stuleciu - 13 chórów,
- 29.04. - w Ogólnopolskich Dniach Chóralnej Muzyki Sakralnej im. ks. Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego — 12 chórów,
- 10.11.06. — w Krakowie i Katowicach w X Międzynarodowych Spotkaniach Muzycznych Orkiestr Wojskowych - wystąpiło 16 chórów,
- 18.06. — w VIII edycji „Trojaka Śląskiego” w Raciborzu i Rudach Wielkich, gdzie gospodarzem był Okręg Raciborski - wystąpiły 22 chóry,
- V/17.09. — w dwuetapowym Festiwalu Pieśni Maryjnej „Magnificat” z finałem w Piekarach - 43 chóry,
- 17.09. — w Pielgrzymce do Matki Boskiej Piekarskiej - 53 chóry i 3 orkiestry,
- 11.11. — w Ogólnopolskim Festiwalu Polskiej Pieśni Chóralnej w Katowicach - 20 chórów,
- 10-12.11. — w I Zjeździe Chórów Środkowej Europy w Katowicach i województwie śląskim — 17 chórów z zagranicy: czeskich, słowackich, niemiecki i ukraiński oraz polskich z Niemiec, Białorusi i Łańcucha, oprócz tego 2 chóry wystąpiły w Chórze „Silesia 2000”, 12 w Chórze „In terra Pax 2000”, również dwóch laureatów konkursów szkolnych oraz 2 orkiestry.

Łącznie w wymienionych imprezach wzięło udział 240 chórów i 6 orkiestr, co oznacza, że zaangażowaliśmy ponad 8600 śpiewaków i muzyków.

A przecież Oddział zorganizował jednocześnie koncert oratoryjny muzyki Gorczyckiego, przypominał, że Bytom był pierwszą stolicą polskiego śpiewactwa Górnego Śląska, powołał Konfartanię Najstarszych Chórów i Orkiestr Górnego wyjednując dla ich członków nagrody u Marszałka Województwa Śląskiego, u prezydentów i burmistrzów, weksponował Konfraternię jako strażnika tradycji muzykowania i jako nowy głos sumienia w życiu publicznym, wydał kilkaset heroldów śpiewakom i rodom zasłużonym dla kultury muzycznej. W Rzymie na centralnych obchodach Wielkiego Jubileuszu 2000 wraz z filharmonikami śląskimi śpiewał Reprezentacyjny Chór naszego Oddziału. Wydarzeniem artystycznym było prawykowanie „Te Deum” Andrzeja Dziadka z orkiestrą symfoniczną Filharmonii Śląskiej w Katowicach archikatedrze, również dzieła Wojciecha Kilara „Victoria”, przez trzy chóry młodzieżowe: Akademicki Chór Politechniki Śląskiej w Gliwicach, „Resonans con tutti” im. Norberta Grzegorza Krocza w Zabrze i „Scholę Cantorum” z Knurowa. Jednocześnie kontynuowaliśmy cykl koncertowy na Kahlenbergu, zainicjowaliśmy koncerty we Lwowie, rokrocznie przeprowadzamy konkursy chórów a cappella, delegując najlepsze chóry do Bydgoszczy.

Oddział zorganizował w Bytomiu sesję popularno-naukową na temat znaczenia tradycji śpiewania i muzykowania, „Święto Śpiewaka i Muzyka”, zaprezentował dorobek Śląskiej Biblioteki Muzycznej jako stałego działu Biblioteki Śląskiej, wystawę: „Śląskie zabytki muzyczne” w Bibliotece Śląskiej, spotkanie zespołów Konfraterni z najstarszym 100-letnim chórem z Ostrowy-Vitkowiec.

Wręczono kolejne Nagrody im. Stanisława Moniuszki za wybitne zasługi w upowszechnianiu społecznego ruchu muzycznego na Śląsku polskim i czeskim, zorganizował konkurs na najciekawsze kroniki chórów i orkiestr.

Zaakcentowaliśmy 80 rocznicę ukazania się pierwszego numeru „Śpiewaka Śląskiego”. Byliśmy z naszymi partnerami z Okręgów, które obchodziły 80-lecie działalności: w Chorzowie, Katowicach, Rybniku, Tarnowskich Górach i Wodzisławiu. Przedstawiciele Oddziału Śl. byli obecni na uroczystościach jubileuszowych zespołów wymienionych w sprawozdaniu, także na obchodach 55-lecia Filharmonii Śląskiej i Opery Śląskiej i innych.

Na polu wydawniczym odnotowujemy 6 kolejnych numerów dwumiesięcznika i poważny wzrost zainteresowania łamami pisma, jednodniówkę „Raptularz Silesianki” ogłoszoną przez Bibliotekę Śląską dla upamiętnienia 90-lecia naszego Oddziału.

Wydałaliśmy 341 odznak honorowych osobom fizycznym oraz 11 dla zespołów.

Zdobyliśmy nowych przyjaciół, wśród wielkich osobowości: prof. Jana Miodka - najpopularniejszego polonistę, o. Izidora Matuszewskiego, przeora Jasnej Góry, o. Władysława Waśko, kustosa Kalwarii Zebrzydowskiej, ks. Eugeniusza Makulskiego, kustosa Sanktuarium MB w Licheniu, Andrzeja Dziadka, prezesa katowickiego Oddziału Związku Kompozytorów Polskich i innych.

Nie bez znaczenia był przy tym fakt, że w ostatnim roku XX stulecia jeszcze zdążyliśmy poświęcić (17.09. w kościele Zmartwychwstania Pańskiego w Piekarach Śl.) sztandar OŚ. ufundowany w 1977 roku.

Reasumując te dokonania wyliczone w telegraficznym skrócie, można - jak mniemam - użyć terminologii sportowej: był to wyczyn; chwilami — wydawało się zresztą - przerastający potencjał społecznikowski. A używając terminologii środowisk pracowniczych mogę zapewnić, że była wielka harówka.

A przecież pracował nie tylko Oddział Śląski. Na dorobek Oddziału składają się dalsze wyczyny naszych Okręgów, chórów i orkiestr.

Wśród nich przysłówickie i raciborskie wydania „Trojoka Śląskiego” koncerty ekumeniczne, m.in. w Chorzowie, koncerty kolęd i muzyki pasyjnej, w tym knurowskie Impresje Kolędowe oraz Wodzisławskie Spotkania Kolędowe zasługujące na podniesienie do rangi ogólnowojewódzkiej, wspinały międzynarodowy VI już Festiwal Chóralny im. Anzelma Skrobola, otwarty dla chórów wszystkich wyznań, kontynuowane rokrocznie rybnickie zjazdy chórów i orkiestr. To Festiwal Pieśni do sł. Józefa v. Eichendorffa w Raciborzu. Warsztaty Muzyczne „Carmina 2000” zaaranżowane przez Akademicki Zespół Muzyczny Politechniki Śląskiej z udziałem chórów krajowych i z zagranicy, a zwieńczony wykonaniem „Carminy burana” Carla Orffa z tow. Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Opolskiej. To również zorganizowana przez Chór „Chopin” w Bujakowie okazała Pielgrzymka do MB Bujakowskiej, która w tym roku zapowiedziana została wraz z występami w prześwietnym ogrodzie farskim.

W roku jubileuszowym Oddział Śląski wyróżniony został przez Wojewodę Śląskiego — Złotą Honorową Odznaką „Za zasługi dla woj. śląskiego”, przez Marszałka Województwa Śląskiego i Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego — Nagrodę im. Stanisława Moniuszki, zaś „Śpiewak Śląski” — Złotą Honorową Odznakę PZChiO z Laurem.

Wszystkim okręgów, zespołom, osobom, a szczególnie moim najbliższym współpracownikom z grona Zarządu, Komisji Rewizyjnej i biura, którzy byli współautorami godnych wyniesienia przedsięwzięć w roku 2000 i aż do dzisiejszego Zjazdu, zwłaszcza zaś tym, którzy nie szczędzili czasu ani sił, składam najserdeczniejsze podziękowanie. Wasza praca i poświęcenie jest prawdziwym skarbem dla województwa śląskiego i całego kraju.

Słowa wdzięczności kieruję pod adresem mecenatu samorządu terenowego wszystkich szczebli, gdyż na sforum Oddziału i Okręgów spotykamy się

z autentycznym uznaniem i wsparciem finansowym Samorządu Województwa Śląskiego i wielu gmin i gmin, zwłaszcza zaś Katowic, Piekar Śl., Chorzowa, Rybnika, Wodzisławia, Mysłowic, Jastrzębia Gliwic — z tych źródeł uzyskujemy wsparcie w formach usystematyzowanych na różne ważne przedsięwzięcia.

Ale też dzięki temu możemy budować autorytet Katowic jako stolicy społecznego ruchu muzycznego na Górnym Śląsku, Piekar — jako stolicy duchowej Śląska, Rybnika i Jastrzębia — jako miast promieniujących międzynarodowymi festiwalami orkiestr, itd.

Nasz Związek jest instrumentem promowania regionu oraz poszczególnych miast i gmin, bowiem trafiamy do najszerzszych rzesz odbiorców, a radio i telewizja nie zastąpią bezpośredniego kontaktu z muzyką.

...Magdalena Dziadek reprezentantka najmłodszego pokolenia Zw. Kompozytorów Polskich w nr 2/2001 „Śpiewaka Śląskiego” w artykule „Z powrotem do źródeł” stwierdziła, że szczególnie cenny był na przełomie tysiącleci powrót do własnych źródeł, zwłaszcza do związków z kulturą religijną, także działania na rzecz powtórnego włączenia ruchu chóralnego w działalności nurtu profesjonalnego. A Andrzej Dziadek w nr. 5-6/2000 „ŚS” wręcz uznał, że „... pilnym zadaniem środowiska muzycznego, dziś na Śląsku raczej rozproszonego, jest powtórna integracja nurtu „państwowego”, akademickiego i amatorskiego na tym poziomie, jaki został wypracowany przed wojną”. Z takim ukierunkowaniem działalności należy się zgodzić. Osiągnięliśmy nadzwyczajne korzyści ze współpracy z Kościołem Rzymsko-Katolickim, z licznych pielgrzymek do Stolicy Apostolskiej, bowiem w ten sposób uczestniczymy w życiu światowego chrześcijaństwa wynosząc stąd wiele radości i satysfakcji, sprawdziła się też z pożytkiem dla Kościoła i naszego ruchu godność kapelana Oddziału Śląskiego nadana ks. Antoniemu Reginkowi przez ks. Arcybiskupa Damiana Zimonia, udało nam się ponownie zbratać z ewangelikami /ponownie, ponieważ w d. ZSKS ta współpraca miała miejsce/ choć wiele jest na tym polu jeszcze do zrobienia.

Obok pielgrzymek do Stolicy Apostolskiej i renomowanych miejsc kultu religijnego w Europie, a także w kraju, wnioskuję utrzymanie imprez integracyjnych takich jak:

— cykle koncertowe chórów i orkiestr na Kahlenbergu, aby czerpać korzyści z wiktorii wiedeńskiej króla Jana III Sobieskiego i przypominać Europie wkład Polaków wniesiony dla kultury chrześcijańskiej,

— „Trojok Śląski” we współpracy z Czechami, Słowakami, rodakami z Zaolzia i Oddziałami PZChiO Bielskim i Częstochowskim,

— Międzynarodowe Konkursy Młodzieżowych Orkiestr Dętych w Jastrzębiu oraz Międzynarodowe Festiwale Orkiestr Dętych „Złota Lira” w Rybniku, które są darami Śląska dla Europy,

— Międzynarodowy Festiwal Chórów Religijnych im. ks. Anzelma Skrobola w Jastrzębiu jako najważniejszej w woj. śląskim imprezy chóralnej

o charakterze ekumenicznym, także wspieranie pokrewnych działań ekumenicznych na terenie innych miast i gmin,

— rozpoczęte trzy lata temu Zjazdy Chórów Słowiańskich oraz w tamtym roku Zjazd Chórów Środkowej Europy, by wykreować woj. śląskie jako region śpiewaczo-muzyczny w pełni europejski, ceniony w europejskim społecznym ruchu muzycznym, a Katowice jako stolicę tego regionu,

— Ogólnopolskie Festiwale Polskiej Pieśni Chóralnej w Katowicach celem zapewnienia pieśni polskiej na Śląsku trwałego i najgodniejszego miejsca,

— Górnos Śląskich Konfrontacji (lub Prezentacji) Chóralnych, by jednocześnie to, co rozbite zostało podziałami administracyjnymi na obszarze tradycyjnego Górnego Śląska,

— Festiwale Chóralne im. ks. Antoniego Hlonda-Chlondowskiego w Mysłowicach, Festiwale Chórów Męskich Polski Południowej w Chrzanowie, Festiwale Muzyki Polskich Orkiestr Dętych w Gliwicach i Muzyki Słowiańskiej w Pyskowicach, Spotkania Kolędowe w Wodzisławiu, Zabrze i inne.

Niezwykle cenne były w minionym okresie cykliczne imprezy międzynarodowe i ponadlokalne, których gospodarzami były bezpośrednio zespoły np. Gliwickie Spotkania Chóralne z udziałem chórów z zagranicy organizowane przez Akademicki Chór Politechniki Śląskiej, wraz z warsztatami chóralnymi.

Takich partnerów - animatorów imprez ogarniających jak najszerze kręgi chóralne i orkiestrowe potrzebować będziemy jak najwięcej.

Konsekwentnej realizacji wymaga dalszy rozwój Śląskiej Biblioteki Muzycznej, aby zasłynęła jako niezastąpiony współpartner Polskiego Związku Chórów i Orkiestr, księżnica promieniująca na całą Polskę, z aspiracjami do wymiany zbiorów nutowych z narodami Środkowej Europy, a przynajmniej z krajami sąsiedzkimi. By była autentyczną pomocą dla zespołów naszego ruchu, dotąd pozbawionych takiej placówki. Nad tym stale czuwać musi Rada Naukowa ŚBM przy Bibliotece Śląskiej i na tym zależeć powinno Bibliotece Śląskiej i ludziom odpowiedzialnym za politykę kulturalną w naszym województwie.

Wreszcie przed ruchem chóralnym i orkiestrowym otwierają się także konkretne korzyści, jak atrakcyjna wymiana artystyczna, możliwość zdobywania nagród, promocja nagraniowa, działalność dokształcająca dla dyrygentów, czasopiśmiennicza, wydawnicza.

Nie udało nam się w minionym okresie:

1) wymóc na czynnikach kompetentnych poprawy nauczania śpiewu i prowadzenia chórów w szkołach, podniesienia autorytetu nauczycieli wychowania muzycznego,

2) zatrzymać likwidacji orkiestr na Śląsku,

3) pozyskać orkiestry strażackie na członków Związku,

4) a w sprawach wewnątrzorganizacyjnych: reaktywować działalność Okręgów w Bytomiu, Zagłębiu Dąbrowskim, Tychach i w Okręgu Południowym.

Winicnem też zwrócić uwagę śląskiej rodziny śpiewaków i muzyków, że w roku 2001 w parze z wyborami nowych władz Oddziału Śląskiego, pozyskamy osobowość prawną. Nowa formuła prawna nałoży zwiększoną odpowiedzialność na nowowybranych członków Zarządu zwłaszcza z tytułu prawidłowości prowadzenia gospodarki finansowej, bilansowania rocznych obrotów i rozliczania ich przed kompetentnymi urzędami.

(...) Okręgi, chóry i orkiestry otrzymują zatem nowy regon i pesel Oddziału Śląskiego, którym posługiwać się będziemy wszyscy.

Po uzyskaniu rejestracji sądowej nowy Zarząd opracuje instrukcję prowadzenia gospodarki finansowej w obrębie Oddziału, prawdopodobnie nieodzowne będą również narady szkoleniowe.

Przy tym wszystkim powinniśmy jeszcze zastrzec się nie tylko o wprowadzenie kompetentnej reprezentacji Oddziału do Zarządu Głównego w Warszawie, ale o kondycję całej organizacji, np. o to, jakie zakłady pomocnicze powinien prowadzić Związek, by nie opierać swej działalności wyłącznie na składkach członkowskich.

Druhny i Druhowie, losy Oddziału i pomyślność Związku oddajemy w Wasze odpowiedzialne ręce.

Rajmund Hanke

Zarząd OŚ PZChiO na kadencję 2001-2005

Rajmund Hanke — prezes,

Roman Warzecha — wiceprezes ds.

organizacyjnych,

Reinhold Tront — wiceprezes ds. chórów, przewodniczący Kapituły Odznak Honorowych PZChiO,

Marian Wolny — wiceprezes ds. orkiestr,

Jadwiga Mandera-Wojtynek — sekretarz,

Genowefa Stachowiak — z-ca sekretarza,

Ryszard Buczek — skarbnik,

Barbara Zielonka-Rusin — dyrektor artystyczny,

ks. Antoni Reginek — kapłan OŚ PZChiO,

Maria Kroczyk — rzecznik ds. współpracy z zagranicą,

Zdzisław Czenczek, Szczepan Kurzeja, Piotr Libera,

Benedykt Oberda — członkowie.

Komisja Rewizyjna:

Waldemar Pyka — przewodniczący,

Jacek Turalik, Adam Tomczyk — członkowie.

Biuro OŚ:

Eleonora Śladowska — kierownik.

Delegaci na Krajowy Zjazd Delegatów w Świeradowie:

Stefania Adamik, Ryszard Buczek, Krzysztof Chlipalski, Krystian Dziuba, Rajmund Hanke, Franciszek Jeziorski, Jadwiga Mandera-Wojtynek, Walerian Pyka, Józef Ślodeczyk, Adam Tomczyk, Reinhold Tront, Roman Warzecha, Witold Walczak, Marian Wolny, Barbara Zielonka-Rusin.

Pro Publico Bono

W roku ubiegłym zgłosiliśmy do II edycji Konkursu „Pro Publico Bono” na najlepszą inicjatywę obywatelską, organizowanego pod patronatem Prezesa Rady Ministrów RP prof. Jerzego Buzka, nasze dzieło pod nazwą: Śląska Biblioteka Muzyczna. Prosperowała sumptem społecznym jako składnica nut, biblioteka i oficyna wydawnicza od 1920 r., której zbiory przekazaliśmy Bibliotece Śląskiej. W roku 2000 SBM została ostatecznie zinstytucjonalizowana i funkcjonuje jako stały dział Biblioteki Śląskiej (pisaliśmy o tym wielokrotnie na łamach „ŚŚ”). Potem z Kancelarii prezesa Rady Ministrów otrzymaliśmy zaproszenie do udziału w całodniowej Ogólnopolskiej Konwencji Obywatelskiej 11 listopada 2000 roku, a która odbywała się w Sukiennicach i Teatrze im. Juliusza Słowackiego. Nie mogliśmy uczestniczyć w tej prześwietnej imprezie ponieważ w tym czasie trwał I Zjazd Chórów Środkowej Europy w Katowicach i województwie śląskim 10-12.11.2000 r., z finałem w Katowicach 12.11, także trzydniowe

finały obchodów 90-lecia OŚ PZChO 10-12.11 z niezwykle bogatym i bez reszty absorbującym programem, w tym finał Ogólnopolskiego Festiwalu Polskiej Pieśni Chóralnej w Katowicach 11.11 (odsyłamy do „ŚŚ” nr1/2001). Aż tu wpłynęła do Oddziału Śl. PZChO w Katowicach przesyłka z Warszawy ze stemplem pocztowym i datą 25.04.2001 r. zawierająca dyplom Kapituły Konkursu „Pro Publico Bono” z gratulacjami nie tylko za dzieło, które zgłosiliśmy do Konkursu.

Formuła dyplomu jest szersza niż wnioskowaliśmy — to „gratulacje i wyrazy najgłębszego uznania za działalność obywatelską i szczególny wkład pracy wniesiony dla dobra Rzeczypospolitej” (w dodatku do „ŚŚ” — s. 25). Ta formuła satysfakcjonuje nas w pełni, a dyplom należy do najważniejszych dowodów uznania przyznanych Oddziałowi Śląskiemu PZChO za dokonania w XX stuleciu.

Na tak ważne słowa pochwały z całą pewnością zasłużyli niezwykle ofiarni lubownicy piękna (pieśni i muzykowania na Śląsku. (raj.)

„ANDANTINO” ma już 30 lat

Motto:

*„Radość zawsze w sercu miej
i śpiewaniem innych dziel.”*

W dziejach śpiewactwa na Górnym Śląsku, piękną kartę zapisały nie tylko amatorskie chóry świeckie, czy parafialne, ale również zespoły młodzieżowe i dziecięce.

Pragnę dziś naszym Czytelnikom przybliżyć swój zespół tj. chór „Andantino” ze Szkoły Podstawowej nr 9 w Rybniku. Drugi rok śpiewają w nim również uczennice Gimnazjum nr 1 w Rybniku. Zespół przeze mnie założony powstał w 1971 roku. Od początku jego istnienia postawiłam przed nim dwa cele: muzyczny i wychowawczy, aby zgodnie z pięknym hasłem wychowywać przez sztukę. Rozwój osobowości, budzenie więzi międzyludzkich, poczucie własnej wartości, uczestnictwo w życiu kulturalnym szkoły, miasta, kraju to wartości, które można dzieciom znakomicie wpoić właśnie przez wspólne muzykowanie. Dzisiaj kiedy dzieci są szczególnie narażone na złe wpływy niewłaściwego korzystania z TV, komputera itp. śpiew zespołowy powinien znaleźć się w centrum zainteresowania dyrektorów szkół wszystkich szczebli.

Mój chór dzięki sprzyjającej postawie dyrektora szkoły i przychylności rodziców ciągle działa (w chórze śpiewa 56 dzieci) i ma na swoim koncie dość znaczące osiągnięcia.

A oto ważniejsze momenty z życia chóru w ciągu przeszłych 30 lat.

1971 — 2001

Już w pierwszym roku założenia chór śpiewał w miejskim przeglądzie szkolnych zespołów artystycznych w Teatrze Ziemi Rybnickiej — śpiewało wtedy 120 dzieci. Nie miały jeszcze jednolitych strojów, ale najważniejsze było to, że zobaczyły na scenie inne dobrze śpiewające zespoły i to ich mobilizowało do dalszej pracy:

❖ Dwudziestoczekrotnie chór zdobywał I miejsce w Wojewódzkich Przeglądach Szkolnych Zespołów Artystycznych.

❖ Czternastokrotnie chór — jako najlepszy w województwie kotowickim — brał udział w międzywojewódzkim etapie Ogólnopolskiego Konkursu Chórów Szkolnych a Capella, zdobywając czterokrotnie I miejsca i puchary.

❖ Czterokrotnie brał udział w finale Ogólnopolskiego Konkursu Chórów Szkolnych a Capella.

❖ Wśród silnej konkurencji, jaka zawsze towarzyszy zmaganiom najlepszych chórów w Polsce — dwukrotnie zdobył IV miejsce, kolejno:

— w Akademii Muzycznej w Warszawie w 1981 r.

— w Filharmonii Częstochowskiej w 1986 r.

— w Filharmonii Bydgoskiej w 1988 r. — Brązowy Kamerton.

— w Filharmonii Bydgoskiej w 1992 r. — Srebrny Kamerton.

❖ Jedenastokrotnie zdobył wyróżnienie I stopnia „S” w Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej.

❖ Dziesięciokrotnie nagrywał swój repertuar w studiu Polskiego Radia w Katowicach.

❖ Dziesięciokrotnie brał udział w Jasełkach Bożonarodzeniowych wystawianych w szkole, w kościele Matki Bożej Bolesnej, w środowisku.

❖ Pięciokrotnie brał udział w Ogólnopolskim Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Będzinie, zdobywając wyróżnienie.

❖ Pięciokrotnie wystąpił w czasie uroczystości w Urzędzie Miasta Rybnika.

❖ Trzykrotnie brał udział w „Śląskim śpiewaniu”.

❖ Trzykrotnie zdobył I miejsce w Rejonowym Przeglądzie Pieśni Tematycznej „Bóg się rodzi” w MDK w Żorach.

❖ Gościł w studiu telewizyjnym w Katowicach — wystąpił w audycji „NURT”, gdzie dytygentka przeprowadziła ćwiczenia emisyjne i omówiła organizację pracy z chórem, a także w Programie Regionalnym prezentując swoje osiągnięcia i opracowane pieśni.

❖ Wystąpił w Akademii Muzycznej w Katowicach w koncercie z cyklu „Chóry naszych absolwentów”.

❖ Uroczystości obchodził 20-lecie swojego istnienia w sali koncertowej Biblioteki Miejskiej w Rybniku.

❖ Chór wystąpił w telewizji warszawskiej w audycji „Tęczyowy Music-Box” z cyklu „Odkrywamy talenty”.

❖ Dzięki życzliwości dyrekcji Elektrowni Rybnik, chór nagrał swoją pierwszą taśmę z kolędami i pastorałkami, a następnie drugą

z pieśniami patriotycznymi, rodzinnymi i ludowymi.

❖ Brał udział w Festiwalu Pieśni Maryjnej „Magnificat” w Piekarach Śląskich.

❖ Zdobyl puchar w Wojewódzkich Konfrontacjach Chóralnych na Pieśń Patriotyczną.

❖ Znalazł się w „Złotej dziesiątce” najlepszych zespołów artystycznych województwa katowickiego.

❖ Uczestniczył w nocnym czuwaniu śpiewając przed obrazem Matki Bożej na Jasnej Górze.

❖ Obdarował swym występem 500 dzieci z rodzin biednych z okazji Mikołaja w Teatrze Ziemi Rybnickiej.

❖ Zdobyl I miejsce w Przeglądzie Chórów i Zespołów Wokalnych szkół podstawowych i ponadpodstawowych „Żory 96”.

❖ W 1996 r. obchodził uroczystości swoje 25-lecie istnienia — otrzymał list gratulacyjny od arcybiskupa Damiana Zimonia.

❖ Śpiewał w części artystycznej Rejonowego Konkursu Ekologicznego.

❖ Jako jedyny chór dziecięcy wśród chórów mieszanych śpiewał podczas adoracji Żłóbka Jezusowego w Bazylice oo. Franciszkanów w Panewnikach.

❖ Śpiewał w audycji telewizyjnej przed kamerą uliczną „KAMUL” na rynku rybnickim.

❖ 3 maja 1998 r. chór zaśpiewał w czasie Mszy Świętej i koncertował dla licznie zebranych w kościele św. Józefa na Kahlenbergu w Wiedniu.

❖ Śpiewał w Koszęcinie — siedzibie Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Śląsk”, by uczcić 45 — rocznicę istnienia tego zespołu.

❖ Brał udział w finałowym Koncercie Jubileuszowym w 80-tą rocznicę istnienia Okręgu Rybnickiego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr.

❖ Brał udział w X Tyskich Wicczorach Kolędowych.

❖ Śpiewał w przeglądach jasełkowych w Żorach, Chwałowicach.

❖ Śpiewał w Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej.

❖ Śpiewał w czasie Mszy Świętej za Ojczyznę w Bazylice św. Antoniego w Rybniku.

Rokrocznie śpiewamy w uroczystościach środowiskowych:

➤ W kościele Matki Boskiej Bolesnej



Chór „Andantino” z Rybnika

> Pieśni Maryjne w czasie Różańca Świętego,

> Kolędy i pastorałki w Jasełkach Bożonarodzeniowych,

> Pieśni eucharystyczne na Mszy Świętej I-Komunijnej; Odpustowej; z okazji Bierzmowania młodzieży naszej szkoły.

◆ W MDK koncertujemy dla mam z okazji Dnia Matki, dziękując im za wychowanie.

◆ W Miejskim Domu Opieki Społecznej na Spotkaniu Oplatkowym.

◆ W Polskim Związku Niewidomych na Spotkaniu Oplatkowym.

◆ W Szkole Życia z Jasełkami Bożonarodzeniowymi.

Uczestniczyliśmy w uroczystościach na terenie szkoły śpiewając:

◆ Pieśni z okazji Dnia Edukacji Narodowej, Dnia Górnika,

◆ W Jasełkach Bożonarodzeniowych,

◆ Przyspiewki do przedstawień folklorystycznych: „Wesele Śląskie”, „Chrzczyny”, „Biesiada śląska”, „Stół wigilijny”,

◆ W czasie wizyt gości z miast zaprzyjaźnionych,

◆ W czasie wizyt Księdza Arcybiskupa Daniała Zimonia, Księdza Biskupa Gerarda Berdackiego.

Jak wynika z powyższych występów chóru, dzieci mają w swoim repertuarze pieśni o różnej tematyce: rodzinnej, przyrodniczej, ekolo-

gicznej, pieśni artystyczne, patriotyczne, ludowe, regionalne, religijne.

Osiągane sukcesy są rezultatem uzdolnień dzieci, ogromnej pracy i innowacyjnych rozwiązań mgr Heleny Zaik, przychylności nauczycieli szkoły, z których na szczególne uznanie zasługuje były dyrektor szkoły — mgr Mariusz Michno oraz obecny dyrektor — mgr Romana Olszewska, która obok niezwykle potrzebnej atmosfery życzliwości, załatwia wiele spraw niezbędnych dla prawidłowej działalności chóru.

Dwie okazałe kroniki stanowią obrazową dokumentację pracy chóru dla przyszłych pokoleń.

W 1998 r. chór otrzymał nagrodę Prezydenta Miasta Rybnika — Józefa Makosza.

W 2000 r. chór otrzymał nagrodę Prezydenta Miasta Rybnika — Adama Fudalego.

Chór należy do Polskiego Związku Chórów i Orkiestr.

Nie sposób w krótkim szkicu streścić całej działalności zespołu. Staralam się jedynie uwypuklić ważniejsze wydarzenia z jego 30-letniej działalności.

Pragnę też dodać, że przez te lata, przez chór przewinęła się ogromna ilość dzieci i wielu z nich wyrosło na prawdziwych miłośników muzyki a lata jakie spędzili w chorze „Andantino” uważają za najpiękniejsze.

Dyrygent chóru, Helena Zaik

Kolędowanie 2001

Transparent o treści „Koszęcińskie kolędowanie 2001”, zawieszono 21 stycznia nad wejściem do kościoła NSPJ w Koszęcinie już w przeddzień koncertu chórów. W niedzielne popołudnie 21 stycznia do Koszęcina zjechały chóry Tarnogórskiego Okręgu PZChO. Na tle okazałej szopki, ustawionej w prezbiterium głównego ołtarza wystąpiły chóry:

— „Sienkiewicz” z Miasteczka Śląskiego pod dyr. Alojzego Darmasa,

— męskie im. Nowowiejskiego z Rept Śl. pod dyr. Adama Szeligi oraz „Piast” z Żygliny pod dyr. Beaty Horzela,

— chór szkolny „Groszki” z Żygliny pod dyr. Barbary Będkowskiej,

— połączone chóry mieszane „Sonata” i „Hejnał” z Kalet i Strzebinia pod dyr. Iwony Skop.

Chórem gospodarzy, „Lutnię” z Koszęcina dyrygowała p. Beata Horzela. Wystąpił jeszcze chór męski „Hejnał — Echo” z Karwiny, który będąc w tym czasie w gościnie u „Piasta” w Żyglinie, również postanowił zaśpiewać w Koszęcinie. Chórem dyrygowała p. Jadwiga Karolczyk.

Po przywitaniu przez prowadzącego konferansjera wszystkich zebranych i przedstawieniu monografii kościoła i parafii N.S.P.J., kilka ciepłych zdań wygłosił proboszcz ks. Tadeusz Fryc.

Kolędowanie rozpoczęło się wspólnym odśpiewaniem przez wszystkich zebranych w kościele najbardziej znanej i lubianej kolędy „Cicha noc” pod dyr. Alojzego Darmasa. Każdy chór prezentował swoje najpiękniejsze kolędy i pastorałki. Zachwycała wielka różnorodność chórów oraz repertuaru. Śpiewano kolędy bardziej i mniej znane. Zespół z Karwiny przy współudziale tenora operowego zaśpiewał piękne kolędy w języku polskim.

Po prezentacji chórów rozdano okolicznościowe dyplomy uczestnictwa a dyrygentom kwiaty.

Koncert zakończyło wspólne odśpiewanie „Gaude Mater Polonia”.

Warto odnotować, że większość w/w chórów prowadzi swą działalność od kilkudziesięciu lat, np. „Piast” od 1918 r., „Sienkiewicz” i „Lutnia” od 1919 r., „Nowowiejski” od 1924 r., chór „Sonata” z Kalet, choć działa dopiero od 1996 r., to początków jego należy szukać w chorze, który działał już w 1921 r. w parafii Jedrysek.

Członkowie chórów z pokolenia na pokolenie przekazują swoje tradycje, doświadczenia, zbiory nut i zamiłowanie do śpiewania swoim następcom.

Stefan Szyguła

Śpiewanie w Chorwacji

Po ubiegłorocznej wyprawie na Litwę, chór w tym roku skierował swoje kroki na Chorwację. Pani Krystyna Percić z Chorwacji będąc w Krakowie usłyszała naszą płytę z kolędami i tak jej się spodobała, że postanowiła nas zaprosić na 19 III — święto Józefa, patrona Chorwacji.

W pierwszym dniu odwiedziliśmy Sanktuarium Maryjne w Marii Bistricy, które dla Chorwatów jest tym, czym dla nas Częstochowa. W głównym oltarzu figura Czarnej Madonny, na zewnątrz dowody cudownych uzdrowień w postaci tablic motywnych umieszczonych pod krążgankami.

Wielką sympatią cieszy się tam pieśń Czarnej Madonny, którą nieraz musieliśmy wykonywać. Na wieść, że przyjechał chór z Polski poproszono nas o zaśpiewanie na rozpoczynającej się właśnie mszy św. Potem spacer po pięknej Kalwarii i podziwianie widoków z góry kalwaryjskiej. Wieczorem wizyta w Stubickich Toplicach, gdzie śpiewaliśmy na mszy św. a potem odbył się nasz koncert, który spotkał się z gorącym przyjęciem słuchaczy licznie zgromadzonych w kościele. Po koncercie spotkanie z proboszczem i przedstawicielami Agencji Turystycznej, która zorganizowała nasz pobyt.

Drugi dzień rozpoczęliśmy od zwiedzania Karłowaczu. Potem wyjazd do Komensko, gdzie znajduje się Klasztor Paulinów. Wszędzie było widać ślady wojny. W pokojach zakonników leżały kupy gruzów, okna bez szyb. Organy spalone, ławki spalone. Długo potrwa odbudowa. Spora część terenów jest zaminiowana (można się było poruszać tylko wyznaczonymi drogami).

Wieczorem uczestniczyliśmy w głównej mszy św. ku czci św. Józefa. Śpiewaliśmy na przemian z chórem parafialnym. Po mszy św. odbył się nasz koncert, który również spotkał się z gorącym przyjęciem słuchaczy. Nie obyło się bez bisów. Oczywiście bisowano Czarną Madonnę. Potem spotkanie z chórem emerytów, który nas zaprosił, proboszczem i przedstawicielami władz miasta. Wszyscy bardzo ciepło wyrażali się o naszym chorze. Bardzo wysoko ocenił nas dyrygent tamtejszego chóru. Podkreślał jakość wykonania, różnorodność utworów — do muzyki dawnej do utworów kompozytorów współczesnych — co jest niewątpliwie заслуłą naszej dyrygentki K. Lubos. Z rozmowy wynikało, że byliśmy pierwszym zespołem zagranicznym, który gościł w Karłowacu po tragedii wojennej.

Trzeci dzień pobytu spędziliśmy na pięknej wyspie Krk. Popłynęliśmy stateczkiem na wyspę Kosljun, gdzie znajduje się klasztor ojców franciszkanów. Na tą wyspę nie każdy jest zapraszany. Mielśmy to szczęście, bo opat tego klasztoru o. Peran będący kompozytorem, chórzystów otoczył serdecznością i chętnie ugościł. Miał specjalne życzenie: chciał usłyszeć Czarną Madonnę. Usłyszał ją zaraz przy powitaniu. Przy wejściu do klasztoru w małej niszy znajdowała się Stajenka betelejska. Tu gospodarz prosił nas o zaśpiewanie kolędy. Było to niezwykłe, bo w marcu w wielki post śpiewaliśmy kolędy. O. Peran odprawił dla nas mszę św., zagrał na organach, oprowadził po klasztorze, pokazał zbiory muzealne, opowiedział o tym jak franciszkanie żyją na wyspie. Jeszcze był spacer nad brze-

giem morza, przy pięknej pogodzie (20°C), gdy w Polsce w tym czasie padał śnieg — i trzeba było opuszczać ten piękny kraj. Chorwaci są narodem bardzo dla nas przychylnym. Dopatrzyliśmy się w tym wielkiej zasługi naszego Papieża, którego tam ludzie bardzo cenią.

Mamy tam nadzieję, że nasz wiceprezes A. Bulanda, który był głównym motorem tego wyjazdu, zorganizuje go znowu.

**Krystyna
Głazowska**



Chórzyści z rybnickiego „Serafu” z o. Peranem na wyspie Kosljun

Organiści szkoły muzycznej

W śląskich szkołach muzycznych istnieją kilka klas organów. Najstarsza jest w Zabrze, a założył ją w 1935 roku w swoim Konserwatorium Johann Pionczyk. Zakupił on w tym czasie organy braci Rieger w filii w Mokrych kołach Głubczyc, za kwotę 10 tys. marek niemieckich. Na tym instrumencie do tej pory prowadzą zajęcia nauczyciele, a było ich kilku. Są nimi m.in. kantor Rudolf Opitz, Bolesław Szabelski - znany kompozytor, późniejszy dziekan Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach, jego studentka Łucja Krosny - Widera, Henryk Klaja, który później był pedagogiem PWSM w Katowicach, a obecnie Waldemar Krawiec. W jego klasie kształcą się obecnie 10 uczniów.

Pedagog ten prężnie działa nie tylko w szkole, ale także na terenie miasta, gdzie od pięciu lat organizuje Międzynarodowe Festiwale Organowe im. Antoniego Chłondowskiego. Najczęściej jest to cykl 10 koncertów w różnych zabrzańskich kościołach. Jest również inicjatorem recitali organowych w Chorzowie. Koncertuje

w różnych miastach Polski oraz za granicą. Jego uczennica, 15-letnia Ania Pikulska dwa lata temu zajęła I miejsce w III Ogólnopolskim Konkursie Muzyki Organowej XX wieku, który odbył się w Legnicy. Również w 1999 roku Maciej Łoś i Anna Pikulska wystąpili w kościele w Katowicach - Janowie, gdzie wykonali utwory M. Regera.

Trzy lata temu w bazylice na Górze św. Anny czeska firma Vladimira Grygara zbudowała organy o brzmieniu barokowym. Tegoroczny cykl koncertów w świątyni tej organizowany jest pod hasłem „Nauczyciel i jego uczniowie”. W bazylice zaprezentują się uczniowie W. Krawca: Maciej Łoś (13.V.), Anna Pikulska (10.VI.), Anna Kapol (8.VII), Dawid Ślusarczyk (12.VIII.) oraz ich pedagog W. Krawiec (22.IV. i 14.X.). Wykonają utwory z różnych epok. Wystąpi także Andi Wiesman z Niemiec (30.IX.). Recitale organowe odbywają się o godzinie 14.30

Henryk Orzyszek

Stypendia dla organistki!

W niosków z całej Polski złożono 3 tys., z których zakwalifikowano 50. Wśród nich jest 15-letnia Anna Pikulska — uczennica klasy IV Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia z Zabrze, gdzie kształcą się w klasie organów mgra Waldemara Krawca.

Ania ukończyła Państwową Szkołę Muzyczną I stopnia w Gliwicach. W latach 1995-1997 będąc uczennicą klasy fortepianu otrzymała w regionalnych przesłuchaniach kilka wyróżnień, a w Chorzowie zajęła III miejsce. Dwa lata później, jako uczennica zabrzańskiej szkoły muzycznej, zajęła w Legnicy I miejsce w III Ogólnopolskim Konkursie Muzyki Organowej XX wieku. Tam też otrzymała nagrodę Fundacji im. Danuty Kołodziejskiej z Warszawy. Wówczas zaproszono ją do wzięcia udziału w koncercie z cyklu Muzyka Wokalno-Organowa, który odbył się 17. X. ubr. w bazylice Zwiastowania Najświętszej Marii Panny w Czerwińsku nad Wisłą, a okazją

był Dzień Edukacji Narodowej pt. „Młodzież Nauczycielom”. W marcu ubr. w czasie ogólnopolskich przesłuchań uczniów klas organów w Częstochowie zajęła IV miejsce. Od kilku lat jest pod opieką prof. Juliana Gembalskiego z Akademii Muzycznej w Katowicach.

W połowie listopada ubr. otrzymała Stypendium Artystyczne Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które na Zamku Królewskim w Warszawie w zastępstwie odebrał jej pedagog W. Krawiec. A. Pikulska w tym czasie odebrała stypendium za wybitne osiągnięcia w nauce oraz wytrwałość w dążeniu do samorealizacji, które przyznała jej Fundacja „Porozumienie bez Barier”, Fundusz Pomocy Młodemu Talentowi Jolanty i Aleksandra Kwaśniewskich. Dokument ten wręczył jej w Pałacu Prezydenckim Aleksander Kwaśniewski — Prezydent RP. Obydwa stypendia dotyczą obecnego roku szkolnego.

Henryk Orzyszek

Jest w orkiestrach dętych siła...

Przed laty, (było to bodaj w roku 1988, ale raczej wcześniej), zachęcony i polecony przez prezesa śląskiego oddziału PZChO, Rajmunda Hanke, zostałem współpracownikiem Instytutu Śląskiego w Katowicach. Znalazłem się w gronie osób redagujących hasła i artykuły do projektowanej wcześniej i z wielkim zapamiętaniem realizowanej „Encyklopedii Górnos Śląskiej”. Mnie przypadło w udziale zadanie przygotowania kilkudziesięciu tekstów poświęconych społecznemu ruchowi muzycznemu. Przedmiotem zainteresowania zespołu „encyklopedystów” były w tym zakresie najstarsze śląskie zespoły śpiewacze, orkiestry dęte, no i naturalnie, organizacyjny i artystyczny dorobek Związku Śląskich Kół Śpiewaczych.

Dzisiaj nie ma już Instytutu Śląskiego, zapomniano o ambitnym przedsięwzięciu encyklopedycznym, nie wiadomo, co dzieje się ze zgromadzonym materiałem i jaka będzie jego przyszłość. Jak to często w Polsce bywa, zmarnowano wiele energii, intelektualnego potencjału i środków finansowych. Coś jednak pozostało. Są natatki, szkice i brudnopisy sporządzonych niegdyś tekstów. Część z nich poświęcona była znakomitym śląskim orkiestrom dętym, zwłaszcza górniczym. Ze względu na charakter i przeznaczenie nie są to teksty obszerne; z pewnością niekompletne i, co tu ukrywać, dziś nieco zdezaktualizowane. Czy mamy jednak także o tym materiale zapomnieć?

Już od dłuższego czasu prezes Hanke namawia mnie do odgrzebywania wspomnianych tekstów, w ogóle do pisania w „Śpiewaku Śląskim” o orkiestrach dętych, które to zespoły są przecież niezwykle ważnym składnikiem naszej śląskiej tradycji. Muszę przyznać, że myśl to kusząca, jej realizacja jednak, wiązałaby się z koniecznością ciągłej aktualizacji posiadanych wiadomości, to z kolei pociągałoby za sobą potrzebę systematycznej współpracy w tej dziedzinie z zainteresowanymi zespołami. Ale, niech się stanie! Pogrzebmy w pamięci komputera i własnej, może coś interesującego tu się znajdzie...

Zacznijmy od fragmentu artykułu mówiącego o historii orkiestr dętych:

Orkiestry dęte należą do najstarszych typów zespołów instrumentalnych. Ze względu na siłę brzmienia i możliwość grania w marszu miały zastosowanie praktyczne w wojsku: pojawiły się w starożytnej Asyrii, Egipcie i w legionach rzymskich. Wojskowy rodowód orkiestr dętych znalazł odbicie w reprezentacyjnej funkcji ze-

społów tworzonych z myślą o prestiżu określonych zawodów, bądź patronujących im zakładów przemysłowych i instytucji państwowych. Szczególną popularnością cieszą się orkiestry dęte na Śląsku, gdzie stały się integralną częścią folkloru miejskiego. Nie bez znaczenia był przy tym wpływ armii pruskiej: pełniący w niej służbę młodzi Ślązacy zdobywali umiejętności gry na instrumentach dętych, a następnie wykorzystywali ją w swoich środowiskach. Przydatne w uświetnieniu obchodów państwowych, akademii, defilad, pochodów, procesji, śląskie orkiestry dęte biorą też aktywny udział w tradycyjnych festynach i uroczystościach rodzinnych, weselach i pogrzebach, głównie górniczych.

W projektowanej „Encyklopedii Górnos Śląskiej” znalazło się miejsce dla jednej tylko orkiestry dętej z terenu Katowic. Była nią orkiestra dęta górnicza, reprezentująca Kopalnię Węgla Kamiennego „Wieczorek”. Encyklopedyczne hasło poświęcone temu zespołowi w 1988 roku posiadało postać następującą:

ORKIESTRA DĘTA KWK „WIECZOREK” w Katowicach, założona została w 1911 roku. Do 1914 była zespołem strażackim, który prowadził Jan Biskup. Reeaktywowana 1918/1919 jako orkiestra górnicza, w 1924 roku zastała rozwiązana. W jej miejsce dyrygent Wiktor Bara utworzył amatorską orkiestrę dętą, od 1932 roku z inicjatywy J. Wąsika i W. Badury powstała 16 osobowa orkiestra dęta, którą od 1961 dyryguje Henryk Wilczek. Wraz z utworzoną w 1983 roku sekcją mandolinową i zespołem młodzieżowym liczy obecnie 82 muzyków.

To już historia, ale jakże ciekawa! Każda z przytoczonych w cytowanym hasle informacja powinna mieć jednak swoje rozwinięcie, każde z wymienionych nazwisk prosi się o szerszy komentarz. W tym miejscu wypada prosić szanownych kapelmistrzów tudzież zarządu i prezesów poszczególnych zespołów, aby nie zaniedbywali w swojej działalności obowiązku jej dokumentowania i dzielenia się posiadaną wiedzą o własnej historii z obecnymi i przyszłymi czytelnikami „Śpiewaka Śląskiego”. W ten także sposób być może zachowane w pamięci komputera kilkudziesięciu hasła encyklopedyczne przekształcą się w szerzej rozbudowane teksty, przemawiające za tym, że naprawdę „Jest w orkiestrach dętych siła”!

Andrzej Wójcik

Orkiestra Dęta Kopalni „Staszic”

W ramach prezentacji kulturalnych przedstawiamy dzisiaj rozmowę z GRZEGORZEM MIERZWIŃSKIM, dyrygentem, organizatorem życia muzycznego i szefem artystycznym Orkiestry Dętej KWK „Staszic”. Jest to zapis rozmowy, którą z dyrygentem przeprowadził na antenie Polskiego Radia „Katowice” redaktor Henryk Cierpiot. Audycja, w której zaprezentowano także obszerne fragmenty nowej, ósmej już płyty Orkiestry pt. „AVE MARIA”, ukazała się na antenie w dniu 25 lutego br. w ramach cyklu „Koncerty, wydarzenia, nastroje”.

Henryk Cierpiot — Orkiestra rozwija się, poszerza repertuar, a wszystko to wsparte jest pomocą kopalni „Staszic”. Jak na tej linii układa się współpraca zarządu Kopalni z orkiestrą i czy można mówić w tej konkretnej sytuacji o stałości działań kierowanego przez Pana zespołu artystycznego?

Grzegorz Mierzwiński — Prawdą jest, że załoga kopalni „Staszic” popiera działalność orkiestry. Bodajże 3 lata temu był przeprowadzony sondaż, w którym poparło nas wtedy 83 proc. załogi. Ludzie zgodzili się płacić składkę na orkiestrę, symboliczną co prawda, ale zawsze jest to jakaś pomoc. Kierownictwo Kopalni, z dyrektorem Jerzym Kluką na czele, który jest wspaniałym mecenasem sztuki, pozwala nam tutaj działać i myślę, że wszystko to idzie w dobrym kierunku. I oby jak najdłużej.

H. C. — I oby ta działalność oparta była na trwałych organizacyjnych i artystycznych podstawach. A jak, Pana zdaniem, wygląda ogólna kondycja górniczych orkiestr dętych, niegdyś bardzo silnie wpisanych w pejzaż kultury Śląska. Dzisiaj, w związku z reformą górnictwa, szukających własnych sposobów na przetrwanie. Przetwarzają najlepsze i to niekiedy w układzie orkiestra-kopalnia. Może będą to zespoły jakichś większych organizmów gospodarczych, takich jak holdingi. Jak sytuacja pod tym względem wygląda dzisiaj i jakie Pan obserwuje tendencje w tej dziedzinie?

G. M. — Bardzo pilnie śledzę działalność moich kolegów, szczególnie w Katowickim Holdingu Węglowym, gdzie są trzy wiodące orkiestry dęte. Oprócz naszej, bardzo prężnie działają orkiestry w kopalniach „Murcki”, i „Śląsk”. Kierują nimi bardzo dobrze moi koledzy, i ich sukcesy mnie również pobudzają do jeszcze większej aktywności. Ich działania idą nieco innym torem, różnice są przede wszystkim w repertuarze. Ale to właśnie jest też piękne, że nie robimy wszyscy tego samego.

H. C. — A czy jest rzeczywście szansa na to, aby wzorem lat dawnych przy każdej, albo przy prawie każdej kopalni istniała orkiestra?

G. M. — Tę tradycję należałoby pielęgnować i zachować. A czy tak będzie, to trudno mi wyrokować.

H. C. — W swoich działaniach wychodził Pan daleko ponad tzw. tradycyjny repertuar, odwołujący się do korzeni regionalnych, choć i ten oczywiście istnieje. Wkracza Pan w obszar popularnej muzyki artystycznej. Dowodem na to jest właśnie ostatnia płyta z różnymi ujęciami hymnu — pieśni „Ave Maria”.

Nie brakuje także utworów współcześnie pisanych, czy standardów jazzowych. Co motywuje Pana do tych repertuarowych poszukiwań?

G. M. — Wiadomo, że nie mogę robić ciągle tego samego i szukam inspiracji i nowych pomysłów. Wynikają one często ze wspólnych rozmów z kolegami, np. bardzo pomocne są rozmowy z Kaludą Kaludowem czy Andrzejem Marko. Wspólnie szukamy tematów do dalszej pracy z zespołem. I chyba idzie to w dobrym kierunku, bo przecież wspólnie nagraliśmy już 8 płyt i nagrywamy kolejne. Tym razem z firmą „DUX” z Warszawy. Jedną z nich jest już na ukończeniu i mogę zdradzić jej tytuł „Mą miłością byłaś tylko Ty?”. Głównym solistą będzie wspaniały wokalista Dariusz Stachura.

H. C. — A jak publiczność, w gruncie rzeczy nastawiona bardzo tradycjonalistycznie do orkiestr dętych, przyjmuje owe poszukiwania repertuarowe. To jest często dla tej publiczności szokujące.

G. M. — Muszę powiedzieć, że przyjmuje nas bardzo dobrze. Dowodem tego są nasze koncerty, na które przychodzą tłumy. Koncertujemy przeważnie w kościołach i są one wypełnione po brzegi. W kościołach występują zawsze najlepsi. Na ostatnim koncercie, oprócz wymienionego już Kaludowa, występowali m. in. tej miary artyści jak Jacek Wójcicki czy Iwona Hosse.

H. B. — A mówimy tutaj o koncercie, który odbył się przy okazji promocji płyty „Ave Maria” w dniu 10 lutego w kościele w Katowicach Brynowie.

Panie Grzegorzu, pamiętam taki przegląd orkiestr dętych jeszcze z początku lat osiemdziesiątych, w których uczestniczyła orkiestra

z kopalni „Krupiński” prowadzona przez Grzegorza Mielimąkę. W orkiestrze tej znalazło się wtedy gościnnie wielu muzyków zawodowych. To z jednej strony wzbogaciło brzmienie tego zespołu, a z drugiej wprowadziło jakby nowe reguły wymagalności wobec muzyków na stałe występujących w orkiestrze. I Pan także poszedł tym śladem.

G. M. — Ja myślę, że jest to dobry kierunek. Zresztą dostałem polecenie od ówczesnego dyrektora Kopalni Władysława Bońki, abym zrobił zespół profesjonalny. Dla mnie było to hasło bardzo mobilizujące i twórcze. Patrząc z perspektywy czasu myślę, że sprostałem temu zadaniu i stworzyłem zespół na miarę oczekiwań i jednocześnie możliwości Kopalni. Zespół znaczący w regionie

H. C. — Ale wydaje mi się, i to także jest symptomatyczne dla Pańskiej działalności dyrygenckiej, że z czasem owi muzycy zawodowi byli zastępowani pojawiającymi się w orkiestrze muzykami młodymi. Wydaje mi się to niestety nie cennie, że zdołał Pan przyciągnąć do swego zespołu ludzi młodych, którzy w tymże zespole zadomowili się. Mało tego, tworzą dzisiaj już pewną jakość artystyczną o cechach zamkniętych. Są w stanie jako muzycy zespołu prezentować profesjonalną jakość wykonawczą.

G. M. — Generalnie muszę powiedzieć, że stawiam na wszystkich, nie tylko na młodych. Tych starszych też bardzo cenię i szanuję. Młodzież zajęła znaczące miejsce w orkiestrze, i uważam, że jej entuzjazm i nastawienie dla muzyki jest zupełnie inne niż profesjonalistów, którzy jednak nie zawsze angażują się tak mocno. Oczywiście grają świetnie, ale nie mają tego wielkiego entuzjazmu, charakterystycznego dla muzyków młodych.

H. C. — Czy ci młodzi, którzy pojawiają się w Pańskiej orkiestrze, dysponują już jakimś wykształceniem muzycznym. Czy też tworzy Pan zręby ich działalności w orkiestrze od podstaw?

G. M. — Są to głównie uczniowie szkół muzycznych, przeważnie średnich, niektórzy tuż po studiach. A więc jest to młodzież wykształcona i z jak najbardziej profesjonalnym warsztatem muzycznym. Jest to dla mnie zupełnie naturalne.

H. C. — Młody człowiek przychodzący do orkiestry dętej, chce w jakiś bardzo żywotny sposób spędzić wraz z tą orkiestrą swój czas. Chce jak najwięcej i jak najczęściej koncertować. W jaki sposób zatem organizuje Pan próby. Czy pewne naturalne ograniczenia wpływają na zakres intensywności tychże prób, a także późniejszych koncertów?

G. M. — Próby organizujemy w różne dni, na różne potrzeby i na różne zespoły. Mamy w naszej orkiestrze zespoły kameralne i próby dla tych mniejszych grup muzyków odbywają się oddzielnie. Zasadnicza, główna próba orkiestry odbywa się w poniedziałek, ale jak zachodzi konieczność, to próby odbywamy kilka razy w tygodniu, nawet w soboty i w niedzielę. Czyli prób jest tyle, ile w danym czasie potrzebujemy.

H. C. — A jak często orkiestra koncertuje?

G. M. — W roku ubiegłym było 112 koncertów. I w takiej skali około 100 koncertów rocznie chciałbym utrzymać, gdyż to właśnie koncerty podnoszą poziom zespołu. Wiadomo bowiem, iż czym więcej koncertujemy, tym lepiej się słyszymy, lepsze są relacje między grupami. Nie tylko na próbach, ale także na koncertach trzeba zupełnie inaczej te relacje ustawiać.

H. C. — Powiedzieliśmy już dzisiaj, że orkiestra ma w swoim dorobku 8 płyt kompaktowych, w tym kilka także na zamówienie naszego radia. Od pewnego czasu, i jest to dla mnie bardzo sympatyczne, orkiestrą zainteresowała się renomowana wytwórnia płytowa „DUX” z Warszawy.

G. M. — To prawda. Ostatni koncert był właśnie rejestrowany na żywo przez firmę „DUX” i jeśli będzie to dobry materiał z pewnością ukaże się płyta. W nagraniu tym uczestniczył Jacek Wójcicki, pokazała się także wspaniała sopranistka koloraturowa Iwona Hossa. Do tej pory nagrywaliśmy z wybitnymi wokalistami. Oprócz wcześniej wymienionych, w nagraniu płyty „O gwiazdo betlejemską” brała udział wybitna sopranistka Anna Lorenc. Zaśpiewała tam kilka pięknych kolęd. Na stałe współpracują z nami m. in. Sabina Olbrich, Grażyna Bieniek, Aleksandra Stokłosa, Izabella Tarasiuk, rewelacyjny baryton Adam Żak. Myślę, że krąg wykonawców będzie się poszerzał i zapraszamy wszystkich do współpracy.

H. C. — Panie Grzegorzu, na zakończenie naszej dzisiejszej rozmowy powiedzmy jeszcze o najbliższych planach dyskograficznych orkiestry. Do tej pory nagrał Pan zestaw znakomitych kolęd, i płyta ta sprzedawała się w ponad 10 000 egzemplarzach. Bardzo dobrze zostały przyjęte „Canzonetty” wykonywane przez Kałudi Kałudowa oraz prezentowana dzisiaj płyta z hymnem — arią-pieśnią „Ave Maria” w różnych historycznych ujęciach opracowanych przez Andrzeja Marko. Ale jest to sytuacja dnia dzisiejszego. To przecież nie zamyka Pańskich działań i pomysłów.

G. M. — Wspomniałem wcześniej, iż w najbliższym czasie ukaże się płyta „Mą miłością byłaś tylko Ty”. Równocześnie nagrywamy kolejną płytę. Będą to przeboje specjalnie napisane dla Kałudiego Kałudowa, Dariusza Stachury, dla Iwony Hossa i wielu innych wykonawców. A twórcą tej muzyki jest Andrzej Marko, wybitny kompozytor, który współpracuje na stałe z orkiestrą. To będzie nagrywała firma „DUX”, a z Radiem Katowice planujemy w najbliższym czasie nagrać kolejne kolędy, na które mamy już przygotowany materiał.

H. C. — Czekamy zatem na następne produkcje płytowe Orkiestry Dętej Kopalni „Staszic”.

Opracował K. K.

Przedruk z czasopisma Katowickiego Holdingu Węglowego S.A. „Nasz Holding” nr 2/2000 (39)

Płyta pamiątkowa w Przyszowicach

Działalność chóru, to spłot wielu zdarzeń tworzonych przez jego członków. Przez okres niespełna 90 lat przez chór „Słowik” w Przyszowicach przewinęło się ich setki. Wielu z nich opuściło chór i to na zawsze, często spotykamy ich na cmentarzu przy skrzyżowaniu dróg łączących Gliwice z Mikołowem i Zabrze z Knurowem. Aktualnych członków z nimi łączy nie pamięć. Spoczywa tam kilku dyrygentów chóru i kapelmistrzowie miejscowej orkiestry. Prezes druha Hubert Lomania podsunął myśl, utworzenia płyty pamiątkowej dla uczczenia wszystkich zmarłych śpiewaków i muzyków. Zarząd chóru pomysł zaaprobował, a wśród członków wspierających znalazł się mistrz kamieniarski śp. Rajmund Skrzypczyk, który pomysł przekuł w kamień.

W dniu 6 maja 1992 r. odświeżenia płyty pamiątkowej „W hołdzie zmarłym śpiewakom i muzykom” dokonali: śp. mgr. Herbert Gawlik — wójt Gminy Gierałtowiec, druha Gabriela Pyka — członkini chóru a zarazem wnuczka założycieli „Słowika” oraz druha Eryk Kabcizke - prezes honorowy chóru. Poświęcenia dokonał ks. Wiesław Kondziołka.

Obecnie płytę dość często odwiedzają śpiewacy, delegacje chóru i orkiestry, a także przedstawiciele Okręgu Gliwicko — Zaborskiego PZChO. Przed płytą pokłoniła się także delegacja Oddziału

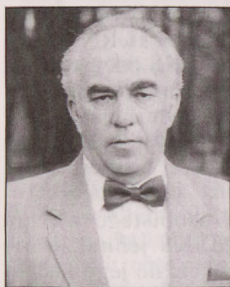
Śląskiego PZChO wraz z przedstawicielami organizacji wojewódzkich biorących udział w sympozjum Wszechnicy Górnośląskiej na temat: „Chóry na Górnym Śląsku”, które miało miejsce w Gierałtowiecach w dniu 9 września 1995 r. Kwiaty na płycie złożyła także delegacja Zarządu Głównego PZChO w dniu 2 kwietnia 1995 r., która gościła w Gliwicach z okazji plenarnego posiedzenia Zarządu. Delegacji tej towarzyszył Wiceminister MKiS. Oby na płycie kwiaty składano coraz częściej, i to po wieki.

Walerian Pyka



*Płyta pamiątkowa
— W hołdzie zmarłym śpiewakom i muzykom*

Wspomnienie o „Słowiku Jutrzenki” z Ornontowic



śp. Edward Adamczyk

Pod koniec ubiegłego roku odszedł od nas na zawsze długoletni, zasłużony chórzysta o pięknym, metalicznym głosie, którym jako solista chóru zadziwiał słuchaczy, sprawiając wrażenie, że słuchają głosu zawodowego śpiewaka — tenora.

Kolega Edward Adamczyk — bo o nim mowa — urodził się 16 maja 1938 roku w Ornontowicach. Tu uczęszczał do szkoły podstawowej, później średniej, a po jej zakończeniu podjął pracę — zgodnie ze swym wykształceniem — w służbie rolnej Urzędu Gminy w Ornontowicach i następnie w Gierałtowiecach.

Swym miłym i niezwykłym głosem zwrócił na siebie uwagę już w szkole podstawowej. Śpiewał w chorze szkolnym działającym przy

podstawówce, a w późniejszym czasie w technikum rolniczym oraz w chorze mieszanym „Wanda” w Ornontowicach.

W latach 70-tych i 80-tych był duszą zespołu kameralnego działającego przy świetlicy gromadzkiej w Ornontowicach. Jako solista zespołu miał w swym repertuarze niezwykle bogaty przekrój pieśni np. ludowe, powstańcze, żołnierskie jak również arie z operetek Kalmana, Straussa, Zellera i innych muzyków.

Zespół kameralny z solistą Edwardem uświetniał wszelkie okolicznościowe i rocznicowe akademie, brał udział w przeglądach zespołów regionalnych w Ornontowicach, Leszczynach, Rybniku, Jordanowie i Paczkowie. Wszędzie nasz solista otrzymywał burzę oklasków, wielokrotnie bisując.

Nie zabrakło również kolegi Edwarda w nowo powstałym w 1984 roku chorze „Jutrzenka”. Od samego początku jego powstania brał czynny udział, pracując ofiarnie jako chórzysta i jako solista. Ulubionym jego utworem była pieśń „Tęsknota za Śląskiem” — ks. Anto-

niego Chlondowskiego, w której wykonywał partie solowe.

Był więc nie tylko niestrudzonym orędownikiem i propagatorem śpiewu chóralnego, ale był też ofiarnym działaczem zarządu a później przez 5 lat prezesem zarządu chóru „Jutrzenka”.

Ta piękna i wzniosła kariera, śpiewaka i działacza chóru kolegi Edwarda została najpierw zahamowana, a później pod koniec lat 90-tych zupełnie przerwana przez nieubłaganą chorobę, która — jak się później okazało — była nieuleczalna. Mimo tego kolega Edward nie stracił kontaktu z chórem interesując się jego pracą, postępami i osiągnięciami. Często odwiedzany przez naszych chórzystów cieszył się, że może jeszcze pośpiewać z nami, choć nie w zespole, ale w swoim domu. Śpiewaliśmy pieśni które tak pokochał od dziecka i z którymi nie rozstawał się nigdy, aż do śmierci.

Ostatnie śpiewanie naszego chóru „Jutrzenka” z kolegą Edwardem — lecz bez Jego udziału

— odbyło się w dniu 18 grudnia ubiegłego roku na Jego pogrzebie w Ornontowicach. Nad Jego trumną po raz ostatni pochylił się sztandar naszego chóru oddając cześć zasłużonemu chórzyscie. Żegnały Go niezliczone rzesze chórzystów z Ornontowic i okolicy, żegnali go również Jego wielbiciele, których za życia czarował swym niezwykle pięknym głosem.

W dniu 24 stycznia bieżącego roku odbyła się w Domu Kultury w Ornontowicach miła uroczystość, podczas której nasz „Słownik” — kolega Edward Adamczyk został pośmiertnie odznaczony „Złotą Odznaką” Związku Chórów i Orkiestr. Odznaczenie to odebrała żona kolegi Edwarda. Zarząd, jak i członkowie chóru „Jutrzenka” zapewnili panią Adamczyk, że pamięć o jej mężu, a naszym koledze pozostanie w chórze po wsze czasy.

Minutą ciszy uczczono pamięć zmarłego kolegi Edwarda Adamczyka.

mgr Tadeusz Skrobacz

Imiela w ruchu śpiewaczym

Jednym z liderów ZSKŚ był znany na Śląsku działacz plebiscytowy, społeczno-kulturalny, poeta i dramaturg Emanuel Imiela (1888-1953) rodem z Lipin, który w federacji polskich towarzystw śpiewaczych prezesował w latach 1923-31. M.in. wydał „Śpiewnik dziecięcy do użytku szkolnego” (Mikołów 1920), ale nie to zadecydowało o powierzeniu mu tej ważnej funkcji. Imiela był zaangażowany w pracy w Wydziale Szkolnym utworzonym przy Polskim Komisarzacie Plebiscytowym (1920 r.), a od 1922-1938 r. pracował w Wojewódzkim Urzędzie Oświecenia Publicznego w Katowicach, najpierw jako kierownik, później pracownik Oddziału Oświaty Pozaszkolnej. Pozyskanie takiej osoby dla Związku miało niebagatelne znaczenie dla całego społecznego ruchu muzycznego ze względu na spodziewane ułatwienia w pozyskiwaniu nauczycieli. Dokumentalista tych dziejów Jan Fojcik stwierdził, że „...starano się za wszelką cenę pozyskać do pracy w chórach nauczycieli. Nawiązano kontakt z Wydziałem Szkolnym Województwa, którego przedstawiciel prof. Emanuel Imiela brał udział w zebraniach Zarządu Związku i zapewniał, iż Wydział ten popierać będzie postulaty Związku jak najzyczliwiej”. Fojcik potwierdził też efektywność tej współpracy: „Wszakże dopiero po kilku latach odczuwało

się skutek pewnego nacisku w pożądanym przez Zarząd Związku kierunku i powoli zaczął wzrastać czynny udział nauczycielstwa, w ruchu śpiewaczym. Z latami współpraca ta stawała się coraz intensywniejsza, tak iż obecnie bez współpracy dyrygentów-nauczycieli egzystencja poważnej liczby chórów nie byłaby do pomyślenia”. W ramach II RP współpraca i obecność Imieli w ZSKŚ odczytywana była jako forma bezspornej aprobaty władz szkolnych dla wspierania ruchu lubowników piękna muzyki chóralnej i przysłużyła się do ugruntowania jego wyjątkowej pozycji w życiu kulturalnym.

Nie sposób zmierzyć osobistego wkładu pracy Imieli w rozwój ZSKŚ jednakże nie można nie zauważyć, że w czasie jego kadencji miały miejsce niezwykle ważne wydarzenia, m.in.:

— 8-10 1924 r. w Poznaniu odbył się XI Wielkopolski, a II Wszechpolski Zjazd Śpiewaczy z udziałem 600-osobowego chóru ze Śląska (wśród nich byli śpiewacy z chóru im. S. Moniuszki z Świętochłowic),

— 18-21 V 1929 r. w Poznaniu odbył się I Wszechśląski Zjazd Śpiewaków z udziałem 2 tys. chórzystów ze Śląska (wśród nich byli śpiewacy ze Zgody),

— 7-9 VI 1930 r. w Katowicach odbyły się uroczystości Moniuszkowskie połączone

z Ogólnosłuskim Zjazdem Śpiewaczym i odsłonięciem pomnika S. Moniuszki w Katowicach (z udziałem licznej rzeszy śpiewaków z Świętochłowic).

ZSKŚ w dużej mierze zawdzięczał rozwój przestrzeganiu zasady apartyjności. Preferował polskość, umiłowanie kultury rodzimej, ale wystrzegał się oddziaływania partii politycznych poprzez struktury związkowe, w ogóle wykluczał takie możliwości. W takim instrumentalizmie widział najgroźniejsze zagrożenie dla zwartości szeregów członkowskich. Nastawienia te wynikały jakby z istoty samej muzyki, będącej językiem porozumienia między ludźmi ponad wszelkimi podziałami i tym samym dążenia do kultury braterskiej. Otóż ten problem wyraźnie zarysował się właśnie w okresie prezesury Imieli w ZSKŚ, bowiem doszło w tym czasie do przewrotu majowego w Polsce i objęcia władzy w województwie śląskim przez wojewodę Michała Grażyńskiego. Związek odmawiał pomocy partii sanacyjnej starającej się za wszelką cenę pozyskać poparcie organizacji społecznych poprzez podpisywanie odpowiednich odezw wyborczych w okresie wybo-

rów komunalnych. „Zebrania Zarządu były w owych latach niejednokrotnie gorące — pisał J. Fojcik, — ale zawsze w dyskusjach zwyciężał zdrowy rozsądek i wzgląd na dobro Związku, którego do walk wyborczych i politycznych nie pozwolono wciągnąć. Utrzymanie bezpartyjności było jedną z przyczyn czasowego usunięcia się prezesa Imieli, jako urzędnika wojewódzkiego, od aktywnej działalności w Zarządzie (a więc aż do tego stopnia! — przyp. R.H.). Narodowe nastawienie śpiewactwa podkreślał Zarząd Związku czynami przy każdej nadarzającej się sposobności, ale bronił się energicznie przed wciąganiem organizacji do życia partyjnego, gdyż był przekonania, iż w chórach łączyć się powinni wszyscy ludzie dobrej woli bez względu na ich przynależność partyjną, i że takie nastawienie jest jednym z głównych czynników rozwoju ruchu śpiewaczego i wszystkich organizacji kulturalno-oświatowych. (...) Ta niezależność polityczna była główną przyczyną powstawania nowych chórów i rosnącej liczby śpiewaków, poczynając od 1927 roku”.

R. Hanke

Jeden rok w Chrzanowie

Każdy chór i orkiestra, okręgów PZChIO nie wyłączając, zaznaczył swą obecność w Wielkim Jubileuszu 2000 dużą aktywnością. Dziś odnotowujemy kalendarz wydarzeń tamtego czasu w Chrzanowie.

28 listopada 1999 roku na scenie teatralnej MOKSiRu w Chrzanowie odbył się „Koncert powitalny 2000 roku”, w którym wystąpili: chór dziecięcy „Chrzanowskie Słowiki” z MOKSiRu w Chrzanowie-dyrygent Irena Hydel, chór mieszany „ECHO” z Trzebini-dyr. Jerzy Chłopek, chór męski „ŻABY” z MOKSiRu w Chrzanowie-dyr. Władysław Bialik, chór liturgiczny z Plazy-dyr. Wiesław Ciuła, chór mieszany „CANZONA” z par. św. Mikołaja w Chrzanowie-dyr. Władysław Bialik, chór mieszany CANTICUM CANTICORUM z parafii św. Barbary z Libiąża-dyr. Piotr Ciuła oraz solista scen krakowskich Jacek Ożimkowski-bas, wystąpił z towarzyszeniem fortepianowym Barbary Pendereckiej.

Po indywidualnych występach połączone chóry zaśpiewały: „Ave Verum” W.A. Mozarta, „Modlitwę kapłana” z opery „Nabucco” G. Verdiego i „Ode do radości” L.v. Beethovena. Impreza odbyła się przy dużej frekwencji, była bardzo udana.

Kolejny koncert witający 2000 rok kołędami i pastorałkami odbył się **2 stycznia 2000 roku** w kościele MB Różańcowej w Chrzanowie z udziałem „Chrzanowskich Słowików”, Echa, ŻAB, CANZONY i ductu wokalnego KO-BI (Ja-

dwiga Kosiura — alt, Władysław Bialik-tenor) z tow. organowym Marcina Cupiały.

Po indywidualnych występach połączone chóry zaśpiewały: „Serca ludzkie się radują” — Jana Maklakiewicza, a następnie wspólnie z liczną publicznością „Bóg się rodzi”.

Koncert ten został powtórzony 9 stycznia 2000 roku w kościele parafialnym w Sierszy; wystąpił także chór mieszany „Lutnia” z parafii św. Barbary z Trzebini-Krystynowa pod dyr. Jerzego Chłopka. I na tym koncercie było dużo publiczności. Z prowadzenia tych koncertów dobrze wywiązał się Jan Jarczyk-prezes chóru męskiego „Żaby” z Chrzanowa.

21 kwietnia 2000 roku chór CANZONA wspólnie z grupą twórczą CUMULUS z MOKSiRu Chrzanów adorowali Grób Chrystusa pieśniami pasyjnymi i poezją chrzanowskich poetów. Adoracja miała miejsce w dwóch centralnych świątyniach Chrzanowa.

21 maja 2000 roku chóry CANZONA i ŻABY oraz duet wokalny KO-BI koncertem w Kościele św. Mikołaja uczciły 80 rocznicę urodzin Papieża Jana Pawła II.

28 maja 2000 roku chóry CANZONA, ŻABY oraz duet wokalny KO-BI pieśniami sakralnymi i świeckimi uczciły 2000 rok dając w wiosennej scenerii przy kaplicy Bożego Miłosierdzia na Kątach wspaniały koncert dla lokalnej społeczności. Koncert zorganizowały zarządy obu bratnich chórów oraz Rada Osiedla Kąty.

Życzliwe poparcie koncertu okazał proboszcz parafii św. Mikołaja ks. prałat dr Stefan Misiniec.

2 lipca 2000 roku chór męski ŻABY wraz z ductem KO-BI koncertował w Kościele Parafialnym w Kobylanach i później dla turystów w uroczej Dolinie Kobylańskiej przy grocie Matki Bożej.

24 września 2000 roku chór męski ŻABY koncertował w skansenie w Wygiełzowie pieśniami folklorystycznymi w ramach Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej oraz Dni Dziedzictwa Kulturowego.

13 października 2000 roku chór męski ŻABY śpiewał podczas Mszy św. Fatimskiej w kościele M. B. Różańcowej. Była to Msza w intencji zmarłego 30 września Zbigniewa Filipka, wieloletniego prezesa chóru męskiego „ŻABY”.

29 października w Sali Teatralnej MOKSiRu w Chrzanowie odbył się koncert z okazji zbliżającego się Święta Niepodległości. W koncercie tym wzięli udział: chór mieszany „Echo” z Trzebini, chór męski „ŻABY”, chór mieszany „Echo” z Łazisk Górnych pod dyr. Marii Słowik-Tudzierz, orkiestra dęta KWK „Janina” z Libiąża pod dyr. Antoniego Mizi. Występy chórów przeplatane były wierszami chrzanowskich poetek z Grupy Twórczej CUMULUS z MOKSiRu Chrzanów, które to wiersze prezentowała Aneta Mikolowska-poetka Cumulusa.

— To piękne, że są jeszcze ludzie, którzy mimo wielu różnych problemów jakie niesie nam współczesność ratują od zapomnienia pieśni tak mocno związane z historią naszą, ziemią i tradycją. Wielkie dla nich brawa — podsumował koncert poeta Cumulusa prowadzący uroczystość. Uczestnicy koncertu otrzymali gratulacyjne dyplomy.

11 listopada 2000 rok chór męski „ŻABY” uświetnił uroczystość Święta Niepodległości w kościele św. Mikołaja. W Mszy Patriotycznej w intencji ojczyzny uczestniczyli przedstawiciele władz miasta i powiatu.

1 stycznia 2001 roku w kościele M. B. Różańcowej odbył się bardzo udany Koncert Powitalny XXI wieku. Wystąpiły chóry: „Lutnia” z Trzebini-Kystynowa, „Echo” z Trzebini, „ŻABY” i CANZONA, duet wokalny KO-BI z Chrzanowa, również Kinga Krawczyk-solistka chóru Politechniki Częstochowskiej. Kto śpiewa ten dwa razy się modli. Tym wspaniałym koncertem uczciliśmy Majestat Najwyższego Boga, Pana Czasu. Koncert zakończył wspólny śpiew „Modlitwy Kapłana” — Verdiego oraz „Podnieś Rączkę Boże Dziecię” wraz z liczną publicznością.

Opracował:
Władysław Bialik

**Dyrygent chóru męskiego „ŻABY”
i chóru mieszanego „CANZONA”**

FOTOKRONIKA

Jubileusz 50-lecia pracy Eleonory SKŁADKOWSKIEJ na stanowisku kierownika biura OŚ PZChiO w Katowicach zainaugurowaliśmy na uroczystym posiedzeniu Zarządu w dniu 16 stycznia 2001 roku. Na zdjęciu uczestnicy posiedzenia.

O kontynuacji tego pięknego jubileuszu czytaj w dodatku do „ŚS” nr 3/2001, na stronach prezentujących laureatów Nagrody im. S. Moniuszki 2001.



ISSN 1431-2899

Śląski — organ Oddziału Śląskiego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr (d. Związku Śląskich Kół Śpiewaczych, rok zał. 1910). Pismo założono w roku 1920. Numer 3/2001 ukazuje się wraz z „Pamiętnikiem Trojoka Śląskiego i Nagrody im. Stanisława Moniuszki” oraz teką repertuarową dla uczestników „Trojoka Śląskiego”. Adres redakcji: ul. Słowackiego 12, 40-093 Katowice, tel./fax (+48 32) 599-039. Prenumeratę zamawiać można w biurze Oddziału Śląskiego PZChiO, adres: jw. Do druku przygotował Rajmund Hanke. Teksty i zdjęcia udostępniono do druku na warunkach honorowych. Skład komputerowy Ilona Rokita, druk: Warsztaty Szkolne Zespołu Szkół Poligraficzno-Mechanicznych w Katowicach-Ligocie, ul. Książęca 27.